

Paweł Bezak

Od śniegów Uralu po czerwone maki

Niepodległość i Pamięć 21/3-4 (47-48), 297-299

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Bezak

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Od śniegów Uralu po czerwone maki

W połowie maja 2014 roku, z okazji 70. rocznicy bitwy o Monte Cassino, miałem przyjemność przedstawić prezentację pod takim właśnie tytułem. Okazją do pokazu było posiedzenie Kolegium Naukowego Muzeum Niepodległości w Warszawie.

Sam pokaz obejmował 70 slajdów, traktując przede wszystkim o historii formowania w ZSRR Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa i jej szlaku, prowadzącym przez Iran, Irak, Palestynę i Egipt, aż po front włoski. Dobierając materiały do pokazu, starałem się pamiętać o ukazaniu chwil, które przez większość historyków wojskowości bywają traktowane po macoszemu: prócz znanych fotografii z okresu formowania jednostek polskich, sięgnąłem po materiały mniej atrakcyjne wizualnie, a przez to pomijane w większości popularnych opracowań. Historię dziesiątków tysięcy jeńców wojennych i setek tysięcy obywateli II Rzeczypospolitej, wywiezionych w głąb terytorium radzieckiego starałem się opowiedzieć, oddziałując na widza sugestywnymi fotografiami i grafikami z epoki. Szczególnie wymowne były zdjęcia, przedstawiające ochotników napływających do ośrodków formowania armii w Buzułuku, Tatiszczewie czy Tockoje – twarze, na których piętno odcisnęły trudy ostatnich lat, podarta odzież i znoszone obuwie, niekiedy – przechowywane niemalże jak relikwie – fragmenty mundurów Wojska Polskiego. Wzruszające były zdjęcia, na których widzowie mogli dostrzec przekształcenie tej wymizerowanej, głodnej masy w zwarte szeregi karnych i szkolących się z ogromnym zapałem jednostek wojskowych.

Spory fragment prezentacji poświęciłem również Pomocniczej Służbie Kobiet oraz Junakom i Junaczkom (zwanym później Ochotniczkami)

– sformowanie jednostek pomocniczych z kobiet i nieletnich uratowało tysiące z nich przed niechybną śmiercią.

Kolejne slajdy przedstawiały ewakuację Armii Polskiej z ZSRR do Iranu oraz jej formowanie na Wschodzie. Z niej to, latem 1943 roku, został wyłoniony 2. Korpus Polski – jednostka, która wślawiła się w walkach toczonych podczas kampanii włoskiej. Samą bitwę o Monte Cassino, w historiografii zachodniej określaną mianem bitwy o Rzym, omówiłem pokrótce, przytaczając fotografie oraz szkice terenowe. W prezentacji nie zabrakło także cytatów z dwóch utworów, poświęconych zdobywcom klasztoru i umocnień w rejonie Cassino: oba wyszły spod pióra Feliksa Konarskiego, przy czym pierwszy, zatytułowany *Coś Ty za jeden?*, ilustrował znakomicie wygląd i postawę żołnierzy Armii generała Andersa podczas pobytu w ZSRR, drugi – *Czerwone maki na Monte Cassino* – stał się swoistą ikoną 2. Korpusu, symbolem chwały żołnierza polskiego, walczącego z dala od ziemi ojczystej.

Po prezentacji uczestnicy posiedzenia Kolegium Naukowego i przybyli goście udali się do górnego hallu Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów, gdzie zaprezentowaliśmy kolejną odsłonę Galerii Jednego Obiektu, poświęconą 70. rocznicy bitwy o Monte Cassino. Prezentacji zespołu plakatów propagandowych z epoki – ze względu na charakter obchodzonej rocznicy, jak i specyfikę samych obiektów zrezygnowaliśmy z wyboru tylko jednego z nich – towarzyszyła okolicznościowa ulotka w formie stylizowanej jednodniówki, pokrótce przybliżająca naszym gościom omawianą tematykę, jej treść przytaczam poniżej:

Polacy walczą w Italii!

Od takich właśnie słów mógł zaczynać się niejeden artykuł prasowy, opublikowany przed siedemdziesięcioma laty w prasie alianckiej. Wtedy to, między 11 a 25 maja 1944 roku rozegrała się jedna z najzacieklejszych bitew II wojny światowej, przez wielu oceniana jako najkrwawsza z walk zachodnich aliantów przeciw Niemcom – bitwa o Monte Cassino.

Historia zmagania obu stron sięgała połowy stycznia 1944 roku, kiedy pierwsze ataki na miasteczko Cassino i górujące nad nim – oraz nad drogą na Rzym – wzgórze przypuścili kolejno Amerykanie, Francuzi, Hindusi, Nowozelandczycy i Brytyjczycy. Wszyscy oni, mimo ogromnej odwagi i poświęcenia, wykazywanych przez żołnierzy, byli odpierani przez wojska hitlerowskie. Obrońcy rejonu Monte Cassino to elitarne jednostki armii

niemieckiej – spadochroniarze i strzelcy górscy, wspierani na swych umocnionych pozycjach ogniem artylerii rozmaitych rodzajów i kalibrów.

Dopiero dwutygodniowe (od pierwszego szturmego wzgórz okalających Monte Cassino po zajęcie miasteczka Piedimonte) walki 2. Korpusu Polskiego przyniosły zamierzony efekt: siły brytyjskiej 8. Armii, w której składzie tak dzielnie walczyły polskie jednostki, przełamały kluczowe pozycje Linii Gustawa i Linii Hitlera, otwierając tym samym wojskom alianckim drogę na Rzym.

Sukces Polaków okupiony został jednak wysokimi stratami – z szeregów ubyło około 4 000 żołnierzy, w tym niemal 1 000 z nich poległo. Bohaterstwo polskich żołnierzy walczących pod Monte Cassino przeszło do legendy, na zawsze zapisało się złotymi zgłoskami w księgach chwały polskiego oręża i stało się wzorem dla przyszłych pokoleń.

Paweł Bezak